

Ks. Janusz Królikowski

Wydział Teologiczny PAT, Tarnów

EUCHARYSTIA BUDUJE WSPÓLNOTĘ KOŚCIOŁA. ZASADY TEOLOGICZNE I PROPOZYCJE PASTORALNE

W teologii XX wieku, szeroko nawiązującej do ruchu liturgicznego, który już w XIX wieku trafnie zwrócił uwagę na liturgiczno-sakramentalny wymiar życia chrześcijańskiego jako podstawowy, twórczy i formacyjny dla jego autentyczności i jego rozwoju, szeroko zwrócono uwagę na eklezjotwórczy wymiar sakramentów. Oczywiście, łatwiej jest postawić problem niż go rozwiązać, dlatego też zagadnienie domaga się dalszego rozwijania ze względu na pogłębianie życia Kościoła. Jednak najtrudniejszą rzeczą pozostaje wprowadzenie w życie odkrytych treści i prawd teologicznych, nawet najbardziej znaczących i twórczych. W takim przypadku chodzi przecież o zmianę mentalności, a ta zawsze jest najbardziej odporna na dokonanie zmian. Wymaga ona rozbudowanych i spójnych programów formacyjnych, a te z kolei potrzebują ukształtowanej doświadczalnie teologii. Od strony czysto ludzkiej niezbędna jest następnie determinacja w ich wprowadzaniu, gdyż bez niej nawet najlepsze programy same z siebie niczego nie zdołają sprawić. Dzisiaj, po stuleciu bogatym w refleksję teologiczną, a przede wszystkim po twórczym, inspirującym i ukierunkowującym dziele II Soboru Watykańskiego, mamy już do dyspozycji wiele środków, które dostarczają nam zarówno oparcia doktrynalnego, jak i motywacji do podjęcia zagadnienia: *Eucharystia buduje wspólnotę Kościoła*, odnosząc to ogólne zagadnienie do szczegółowej sytuacji parafii, a także grup i ruchów katolickich, które w wielu wymiarach są lokalną realizacją Kościoła powszechnego.

Proponowane zagadnienie jest dość szerokie, dlatego – aby uniknąć niebezpieczeństwa wpadnięcia w ogólniki – proponuję zatrzymać się na jednym z najważniejszych dokumentów II Soboru Watykańskiego, którym jest konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium*. W jej tekście – z jednej strony – znajdujemy streszczenie doktryny teologicznej dotyczącej relacji zachodzących między liturgią i Kościołem, ze szczególnym odniesieniem do eklezjotwórczego znaczenia Eucharystii, a z drugiej strony – formułuje ona

liczne i dość szczegółowe wskazania, które określają sposób przeżywania liturgii w ogóle i Eucharystii w szczególności, by to ich znaczenie rzeczywistości mogło się urzeczywistniać, a więc by następowało faktyczne budowanie Kościoła.

Tytułem wprowadzenia trzeba tutaj zauważyć, że doktryna soborowa opiera się na założeniu, że Eucharystia jest wydarzeniem – nie jest „rzeczą” – w którego urzeczywistnianiu współdziała Bóg i człowiek. Oznacza to między innymi, że dzieło ludzkie stanowi integralną część sakramentu, a więc nie jest to coś tylko zewnętrznie dodanego do liturgii i życia Kościoła. Na wiernym spoczywa zadanie nie tylko przyjmowania tego, co dokonuje sakrament, ale na czynnym współtworzeniu go, gdyż tylko w ten sposób to przyjmowanie staje się w pełni skuteczne i owocne. Jest to żywa część wydarzenia sakramentalnego, a więc każde doświadczenie ludzkie jakoś odnosi się do życia Kościoła, które skupia się w liturgii. Jeśli więc mówimy o eklezjotwórczym znaczeniu liturgii w ogóle i Eucharystii w szczególności, to jest to kwestia, która obejmuje równocześnie dzieło Boga i życiowe dzieło człowieka. W niniejszych rozważaniach zajmujemy się syntetycznie obydwoma działaniami, ale pierwszorzędnie interesuje nas aspekt praktyczny dzieła człowieka oraz możliwości i sposoby jego spełniania przez wiernych, gdyż w tym aspekcie ciągle pozostaje bardzo dużo do zrobienia.

W kwestii roli Eucharystii w odniesieniu do Kościoła trzeba pamiętać, że logiczniejsze jest ujęcie jej roli w schemacie: Eucharystia buduje Kościół, Kościół sprawuje Eucharystię niż w schemacie odwrotnym. Ustanowienie Eucharystii przez Chrystusa jest jednym z konstytutywnych wydarzeń dla powstania Kościoła, a więc taki porządek chronologiczno-logiczny ma także sens w odniesieniu do dzisiejszej samoświadomości Kościoła.

W konstytucji *Sacrosanctum Concilium*, jeśli chodzi o nasze zagadnienie, można wyodrębnić trzy linie refleksji, które pozwalają wypracować teologiczny zarys eklezjotwórczej roli Eucharystii. Obejmują one następujące kwestie: 1. związek Eucharystii z naturą Kościoła, 2. z Kościołem rozumianym jako lud Boży, czyli urzeczywistniającym się historycznie i wspólnotowo, oraz 3. ze strukturą hierarchiczną Kościoła.

I. EUCHARYSTIA I NATURA KOŚCIOŁA

Pierwszym i podstawowym tekstem, na którym koncentruje się nasza uwaga, jest numer drugi konstytucji o liturgii, który kompleksowo ilustruje miejsce liturgii w misterium Kościoła oraz rzuca światło na istotne relacje, które między nimi zachodzą. Czytamy więc: „W liturgii, zwłaszcza w Boskiej Ofierze eucharystycznej, «dokonuje się dzieło naszego Odkupienia»; w najwyższym stopniu przyczynia się ona do tego, aby wierni swoim życiem wyrażali oraz ujawniali innym ludziom misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła. Jest on bowiem ludzki i jednocześnie Boski; widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany

kontemplacji, obecny w świecie, a zarazem pielgrzymujący. To jednak, co w Kościele jest ludzkie, nastawione jest na to, co Boskie, i temu podporządkowane; to, co widzialne, prowadzi do rzeczywistości niewidzialnej; życie czynne wiedzie do kontemplacji, a to, co doczesne, jest drogą do przyszłego miasta, którego szukamy. Dlatego skoro liturgia codziennie przekształca tych, którzy są wewnątrz Kościoła, w święty przybytek w Panu, w mieszkanie Boga w Duchu, aż do miary pełni wieku Chrystusa, w przedziwny sposób równocześnie umacnia ich siły do głoszenia Chrystusa, i tak znajdującym się poza Kościołem ukazuje go jako znak wzniesiony dla narodów, aby rozproszone dzieci Boże zgromadziły się w jedno, aż nastanie jedna owczarnia i jeden Pasterz”

Powyższy tekst zarówno ogólnie formułuje tezę, jak również podaje zarys sposobu jej realizacji w konkretnych postawach i dziełach życia chrześcijańskiego. Tekst wymaga więc detalicznego przeanalizowania oraz zestawienia z innymi wątkami zawartymi w konstytucji o liturgii, aby móc wyprowadzić z niego konsekwencje praktyczne.

„*Liturgia... summe eo confert* – Liturgia w najwyższym stopniu przyczynia się do tego...” Tekst wskazuje przede wszystkim na całkowicie wyjątkowe (*summe*) znaczenie momentu liturgicznego w urzeczywistnianiu się życia chrześcijańskiego w czasie Kościoła, czyli ciągłego aktualizowania się i dopełniania w nim więzi wiernych z Chrystusem oraz włączania się w życie Kościoła. Przeciw możliwym jednostronnym interpretacjom konstytucja o liturgii zaznacza jednak, że nie wyczerpuje się w nim cały dynamizm działania eklezjalnego: „Liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła” (nr 9). Spełnia ona zatem funkcję wiodącą i organizującą, a także krytyczną w stosunku do wszystkich działań eklezjalnych: „Liturgia jednak jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (nr 10). Posiada więc ona bezwzględnie centralne znaczenie w życiu Kościoła, wraz z centralnym znaczeniem, które spełnia w niej Eucharystia. Czasownik *confert*, przetłumaczony po polsku przez „przyczynia się”, byłoby lepiej zastąpić czasownikiem „współdziała”, gdyż jego zamierzeniem jest wskazać zarówno na czynną rolę liturgii w ekonomii zbawienia i życiu chrześcijańskim wiernych, jak również pokazać zawarte w niej pewne ograniczenia, gdyż zakłada konieczność czynnej odpowiedzi udzielanej przez wiernych. Liturgia nie sprawia niczego sama i samoczynnie, ale *con-fert*, czyli „wspólnie z” człowiekiem. Nie ma więc jakiegoś mechanizmu liturgicznego, czy możliwości sprowadzenia wszystkiego w Kościele do samej liturgii.

„*Ut fideles vivendo expriment* – aby wierni swoim życiem wyrażali” Liturgia oddziałuje przede wszystkim na poziomie rzeczywistości egzystencjalnej wiernych, czyli na ich życie, a oni swoim życiem to działanie mają odzwierciedlać i przedłużać. Natura i cel tego działania są wyrażone w dalszej części wypowiedzi soborowej za pośrednictwem obrazów biblijnych. Chodzi

więc o to, by wierni stawali się świętym przybytkiem w Panu, mieszkaniem Boga w Duchu, by wzrastali do pełni w Chrystusie i stanowili „jedno”.

„*Et aliis manifestent* – oraz ujawniali innym ludziom”. Liturgia, oprócz znaczenia wewnątrzkościelnego i takiegoż oddziaływania, posiada także znaczenie „objawiające”. Oddziaływanie wewnętrzne na życie wiernych jest współnaturalnie uzupełniane i dopełniane działaniem, dzięki któremu „innym”, to znaczy tym, którzy „znajdują się poza Kościołem”, ukazuje się on jako „znak widzialny dla narodów” oraz miejsce przyszłego zgromadzenia wszystkich w jednej owczarni i pod jednym Pasterzem.

„*Mysterium Christi* – misterium Chrystusa” Sobór wskazuje następnie na to, co jest przedmiotem tego życiowego wyrażania i objawiania innym. Jest nim najpierw „misterium Chrystusa” Chodzi tutaj o wyrażenie biblijne, to znaczy Boży zamysł zbawienia objawiony i w pełni urzeczywistniony w Jezusie Chrystusie, Słowie wcielonym, oraz aktualizujący się i stale dopełniający egzystencjalnie w Kościele, będącym Ciałem Chrystusa. Określenie „misterium Chrystusa” wskazuje więc na „całego Chrystusa – *Christus totus*, jak często mówił św. Augustyn, to znaczy Ciało i członki. Określenie ma więc znaczenie chrystologiczno-eklezjologiczne.

„*Et genuinam verae Ecclesiae naturam* – i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła” Wypowiedź kładzie następnie nacisk na aspekt eklezjologiczny liturgii. To ona przyczynia się decydująco do tego, aby była przeżywana rzeczywista natura Kościoła, to znaczy ta, którą posiada on w sposób pierwotny, niejako „wrodzony”, jak wskazuje łaciński przymiotnik *genuinus*, pochodzący od *geno/gigno*, to znaczy *rodzić*. W ten sposób staje się ona w pełni autentyczna, a tym samym spełnia coraz skuteczniej swoją misję historiozbawczą. Trzeba również zwrócić uwagę na przymiotnik „prawdziwy” w odniesieniu do Kościoła. Wskazuje on, że chodzi o taki Kościół, jakim zamierzył go Jezus Chrystus, jego Założyciel. Jaka jest ta „prawdziwa natura” wskazują następujące wyrażenia, które uwypuklają „biegunowość” rzeczywistości eklezjalnej: ludzki i boski, widzialny i niewidzialny, czynny i kontemplacyjny, obecny w świecie i pielgrzymujący, oraz wskazują na jej wewnętrzną jedność, która opiera się na ukierunkowaniu i podporządkowaniu tego, co ludzkie temu, co boskie, tego, co widzialne temu, co niewidzialne, działania kontemplacji, miasta obecnego miastu przyszłemu. Mamy więc tutaj oczywiste nawiązanie do sakramentalności Kościoła, która zostaje szerzej ukazana w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, w oparciu o analogię między Kościołem i Słowem wcielonym (nr 8).

Można więc powiedzieć, że liturgia przyczynia się do tego, aby urzeczywistniała się i wyrażała natura Kościoła jako „sakramentu”, to znaczy jako rzeczywistość ludzka, widzialna i pielgrzymująca w świecie; nie wyczerpuje się ona jednak sama w sobie, ale uwidacznia i przekazuje rzeczywistość boską, niewidzialną i chwalebłą. W ten sposób spełnia on funkcję zbawczą, która określa miejsce i cel jego obecności w świecie.

Konstytucja odpowiada następnie, na czym opiera się ta zdolność liturgii: „*Per quam (liturgiam), maxime in divino Eucharistiae Sacrificio, «opus nostrae Redemptionis exercetur»* – [przez liturgię] zwłaszcza w Boskiej Ofierze eucharystycznej, «dokonuje się dzieło naszego Odkupienia»”

„*Per quam* – przez którą” (wyrażenia brakuje w polskim tłumaczeniu). Liturgia ma wartość narzędziową, to znaczy jest znakiem i środkiem, poprzez który aktualizuje się zbawienie. Poprzez liturgię, jako „źródło i szczyt”, ta sakramentalność obejmuje całą rzeczywistość Kościoła i jako sakrament nabiera on zbawczego znaczenia w swoim działaniu w odniesieniu do każdego wierzącego. W takim ujęciu ta sakramentalność, co do której pojawiło się wiele sprzecznych interpretacji w okresie posoborowym, tutaj otrzymuje swój klucz interpretacyjny, a więc także staje się punktem wyjścia do formułowania propozycji pod adresem eklezjologii przeżywanej i praktycznej.

„*Maxime in divino Eucharistiae Sacrificio* – zwłaszcza w Boskiej Ofierze eucharystycznej”. Odkupienie urzeczywistnia się w najwyższym stopniu w Eucharystii. Z tego wynika centralne znaczenie Eucharystii w samej liturgii, a więc i w życiu Kościoła. Stanowi ona ośrodek ekonomii sakramentalnej, ponieważ „z paschalnego misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa (...) czerpią moc wszystkie sakramenty i sakramentalia” (nr 61). Jest ona jej szczytem życia chrześcijańskiego: „Albowiem apostołskie prace zmierzają do tego, aby wszyscy, którzy przez wiarę i chrzest stali się dziećmi Boga, razem się gromadzili, pośród Kościoła chwalili Boga, uczestniczyli w ofierze i spożywali Wieczerzę Pańską” (nr 10). Jest także jego źródłem: „Z drugiej strony liturgia pobudza wiernych, aby posileni «wielkanocnym sakramentem», «żyli zjednoczeni w Bożej dobroci». Modlili się, aby «przestrzegali w życiu zobowiązań płynących z sakramentu, który z wiarą przyjęli». Odnowienie zaś przymierza Boga z ludźmi w Eucharystii pociąga wiernych i zapala do gorącej miłości Chrystusa. Z liturgii więc, a zwłaszcza z Eucharystii, jako ze źródła, spływa na nas łaska i z największą skutecznością dokonuje się to uświęcenie ludzi w Chrystusie i uwielbienie Boga, do którego, jako do celu, zmierzają wszelkie inne działania Kościoła” (nr 10).

„*Opus nostrae Redemptionis exercetur* – dokonuje się dzieło naszego Odkupienia” Wyrażenie zostało zaczerpnięte z *Mszалу Rzymskiego*, a tym samym nabiera szczególnej wymowy, ponieważ wyraża się w nim modląca się wiara całych pokoleń wierzących. Czasownik *ex-arceo* oznacza „wynosić na zewnątrz”, uobecniać, ożywiać, aktualizować; przywołuje więc ideę wspomnienia jako uobecnienia, aktualizowania, związaną oczywiście z kontekstem liturgicznym.

Na czym polega „dzieło naszego odkupienia” zostaje wyjaśnione w różnych miejscach w konstytucji *Sacrosanctum Concilium*. W numerze szóstym jest powiedziane, że Chrystus posłał apostołów, aby głosili zbawienie i „sprawowali [je] przez Ofiarę i sakramenty” Aktualizacja „dzieła odkupienia” dokonuje się więc przez chrzest, który włącza w tajemnicę paschalną Chrystusa, i przez Eucharystię, która uobecnia tę tajemnicę w jej pełni (głoszenie

śmierci Pana, aż przyjdzie, oraz uobecnianie zwycięstwa nad śmiercią). Konstytucja, ponadto, mocno podkreśla, że dokonuje się to „przez moc Ducha Świętego”, który jest pierwszym sprawcą dzieła odkupienia w czasie Kościoła. Przez Ducha działa oczywiście Chrystus, który w wieloraki sposób jest obecny w liturgii, a sama liturgia jest uważana „za wypełnianie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa” (nr 7).

„Dziełem naszego Odkupienia”, aktualizowanym w najwyższy sposób w Eucharystii, jest więc tajemnica paschalna Chrystusa. Idea ta powraca w numerze czterdziestym siódmym konstytucji o liturgii: „Nasz Zbawiciel podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę swojego Ciała i Krwi, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalić (*quo [...] perpetuaret*) ofiarę krzyża i tak powierzyć Kościołowi, umiłowanej Oblubienicy, pamiątkę swej męki i zmartwychwstania, sakrament miłosierdzia, znak jedności, więź miłości, ucztę paschalną, podczas której przyjmujemy Chrystusa, duszę napełniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały”. Ten bogaty w treść tekst wskazuje na trzy wymiary Ofiary eucharystycznej: w stosunku do przeszłości, w stosunku do terażniejszości i w stosunku do przyszłości.

W stosunku do przeszłości Ofiara eucharystyczna łączy się z ofiarą Chrystusa złożoną na krzyżu. Kres jej utrwalania jest wskazany przez słowa „aż do swego przyjścia”. Innymi słowy, w Eucharystii nie powtarza się jedyna i niepowtarzalna Ofiara krzyża, nie zostaje odnowiona, w sensie sprawowania nowej ofiary; „utrwała się”, to znaczy stale staje się współczesną w „tu i teraz” celebracji. Dlatego nie jest wspomnieniem pozbawionym treści, ale *pamiątką* w sensie biblijnym, czyli jako aktualizacja i uobecnienie zbawczego wydarzenia Boga. W tej relacji upamiętniającej ze śmiercią i zmartwychwstaniem Pana znajduje oparcie wpływ Eucharystii na terażniejszość i jej otwartość na przyszłość. Uobecniając Paschę naszego pojednania, w każdym czasie i wciąż na nowo pojednuje nas z Bogiem i między sobą, czyli jawi się jako „sakrament miłosierdzia, znak jedności, więź miłości, uczta paschalna”, która – podczas gdy karmi nas Chrystusem i ożywia łaską – daje nam zadatek przyszłej chwały. Szczególnego znaczenia nabiera tutaj, mające oparcie w całej Tradycji, znaczenie jednoczące Eucharystii, wynikające z kolei z jednoczącego znaczenia Paschy Chrystusa. Możemy więc powiedzieć, że „dziełem naszego Odkupienia” sprawowanym w liturgii, a w najwyższym stopniu w Ofierze eucharystycznej, jest tajemnica paschalna śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, która pojednuje nas z Ojcem i między sobą, a tym samym rodzi Kościół, który jest tajemnicą jedności ludzi z Bogiem i między sobą.

Podsumowując analizę pierwszego i ukierunkowującego interesujące nas zagadnienie tekstu z konstytucji *Sacrosanctum Concilium*, możemy wyprowadzić następujące wnioski:

– Liturgia, przede wszystkim Ofiara eucharystyczna, uobecnia „dzieło naszego Odkupienia”, to znaczy tajemnicę paschalną naszego pojednania

z Bogiem i między sobą, a więc włącza w tajemnicę Jezusa Chrystusa obecną i żyjącą w Kościele.

– Ponieważ z tajemnicy paschalnej rodzi się Kościół jako wspólnota życia Bożego między ludźmi, dlatego liturgia, szczególnie Eucharystia, która uobecnia tę tajemnicę, w najwyższym stopniu przyczynia się do urzeczywistniania i wyrażania przez wiernych natury prawdziwego Kościoła.

– Ta natura, spójnie z naturą wydarzenia liturgicznego, szczególnie eucharystycznego, na której jest oparta i wyrażona, jest naturą sakramentalną, to znaczy taką, że to, co widzialne i to, co ziemskie jest ukierunkowane i podporządkowane temu, co niewidzialne, nadprzyrodzone, chwalebne. Innymi słowy, jak w wydarzeniu liturgiczno-eucharystycznym tajemnica naszego pojednania w Chrystusie jest aktualizowana i oznaczana poprzez rzeczywistości widzialne i ziemskie, tak w Kościele, który z niego się rodzi, tajemnica wspólnoty Bożej między ludźmi jest ukazywana i przekazywana w swojej aktualizacji i wzroście poprzez organizm rzeczywistości widzialnych i ludzkich. Natura sakramentalna Kościoła jest więc zakorzeniona i wyrażona w najwyższym stopniu przez naturę sakramentalną liturgii, szczególnie eucharystycznej.

PROPOZYCJE

W odniesieniu do tego, co zostało tutaj powiedziane, nasuwają się pewne sugestie o charakterze duszpasterskim. Biorąc pod uwagę wielkość i znaczenia dzieła zbawczego, które dokonuje się w liturgii, a szczególnie w Eucharystii, nigdy nie powinniśmy rezygnować z ukazywania jej centralnej i organizującej roli w życiu Kościoła i każdego wiernego. Często odnosi się wrażenie, że duszpasterze uważają tę kwestię za oczywistą i zakładają, że wszystkim jest powszechnie znana. Fakty mówią jednak coś innego i domagają się stałego uwzględnienia tego zagadnienia w przepowiadaniu i formacji. Dotyczy to także rozmaitych grup i ruchów, które powinny odgrywać wiodącą rolę w kształtowaniu tej świadomości. W teologii i duszpasterstwie nigdy nie można niczego zakładać, ale wciąż na nowo trzeba proponować to, co podstawowe dla Kościoła.

Mając na względzie problem, który trzeba uwzględnić, to znaczy Eucharystię jako *fons et culmen* życia chrześcijańskiego, wydaje się, że szczególny problem praktyczny dotyczy sposobu uzasadniania i pokazywania tego pryncypium. Otóż, zarówno modele starożytne, jak i nowe doświadczenia podpowiadają, że najlepszym sposobem prowadzenia do odkrycia znaczenia Eucharystii i wprowadzania do jej przeżywania jest po prostu wyjaśnianie poszczególnych obrzędów, które składają się na jej celebrację liturgiczną, czyli katecheza mistagogiczna. Sobór Trydencki sformułował profetyczne i twórcze wskazanie, które w praktyce nigdy nie zostało później zrealizowane: „Święty sobór nakazuje pasterzom i wszystkim sprawującym opiekę nad duszami, aby często w czasie odprawiania mszy – sami lub przez kogoś innego – wyjaśniali niektóre teksty czytane podczas mszy i zwłaszcza w niedziele i święta wyja-

śniali między innymi jakąś tajemnicę najświętszej ofiary” (c. 8). Wyjaśnienia dotyczące Mszy ograniczono zazwyczaj do kwestii przeistoczenia i Komunii, które jakkolwiek ważne nie są w stanie objąć i wyrazić całej formacji eucharystycznej. Do tego problemu powrócił *Katechizm Kościoła Katolickiego* zarówno w konkretnych wskazaniach, jak w zaprezentowanym sposobie wykładu w części poświęconej sakramentom (nr 1075).

Istotą katechezy mistagogicznej jest wyjaśnianie poszczególnych obrzędów liturgicznych, by wydobyć ukryte w nich znaczenie teologiczne, duchowe i formacyjne. Msza św. ze wszystkimi swoimi elementami stanowi doskonale streszczenie doktryny chrześcijańskiej oraz jest wspaniałą lekcją duchowości. Należy tutaj zwrócić także uwagę na to, że jest ona wydarzeniem chrześcijańskim, które buduje Kościół właśnie jako całość, to znaczy jako celebrowanie i przeżycie, a nie tylko jako nieco abstrakcyjnie pojmowane źródło łaski czy jako „miejsce” nauczania. Chodzi o to, by była ona widziana nie tylko jako „okazja” do przyjęcia Komunii świętej, która jest wprawdzie elementem dopełniającym uczestniczenia w niej, ale jako wydarzenie dokonującego się zbawienia i przyjmującej go wiary, w którym każdy element jest znaczący oraz ma jakieś znaczenie i funkcję w odniesieniu do życia zarówno całego Kościoła jak i poszczególnego chrześcijanina. Najczęściej braki w dowartościowaniu Mszy św. i niedocenywanie uczestniczenia w niej – czego świadectwem jest notoryczne w Polsce stanie wiernych poza kościołem – wynikają z niezrozumienia obrzędów liturgicznych i ich znaczenia, a także z faktu, że ma się być ich uczestnikiem.

Katecheza mistagogiczna na temat Mszy św. może mieć inspirujące znaczenie dla szukania pogłębionego rozumienia także innych sakramentów oraz dla czytania w kluczu duchowym całej rzeczywistości eklezjalnej. Poważnym brakiem dzisiejszego spojrzenia na Kościół jest traktowanie go jako jednej z wielu instytucji życia publicznego, która jawi się jako uciążliwa, jeśli nie wprost zbędna, nadbudowa dla wiary. Uzasadnienie instytucjonalnego wymiaru Kościoła i jego potrzeby nie może już iść po linii zaczerpniętej z prawa rzymskiego, opierającego się na następującym schemacie: jeśli Kościół jest społecznością, to potrzebuje instytucji, by ją organizowała. Jest to uzasadnienie dalece niewystarczające, a nawet wadliwe. Lekcja soborowa każe nam wychodzić w uzasadnianiu znaczenia Kościoła od doświadczenia liturgicznego, a to podpowiada nam, że cała sfera widzialna wiary jest po prostu narzędziem łaski i zbawienia, obejmując sobą także instytucje zewnętrzne, które są zasadniczo ukierunkowane na liturgię sakramentalną jako podstawę życia kościelnego.

Gdy na gruncie katechezy mistagogicznej utrwali się ten ogólny schemat znaczenia rzeczywistości widzialnej w odniesieniu do urzeczywistniania się zbawienia, będzie można dokonać dalszych przejść, kontynuujących propozycję soborową, a więc – to, co ludzkie widzieć jako ukierunkowane na to, co boskie, to, co widzialne na to, co niewidzialne, życie czynne na kontemplację, a doczesność na wieczność. Liturgia w sposób najbardziej

wyraźny, rzeczywisty i całościowy pokazuje, jak dokonuje się to przejście i jak jest ono skuteczne, stąd ma znaczący wymiar światopoglądowy, to znaczy przekazuje specyficzną wizję świata, w której może żyć i dojrzewać duchowo chrześcijanin. Co więcej, nie jest to tylko lekcja i pouczenie zewnętrzne, ale – jak mówi sobór we wprowadzeniu do konstytucji o liturgii – liturgia dokonuje już przekształcenia wiernych w Kościół właśnie przez praktyczne zastosowanie tego schematu mistagogicznego w sakramentach, czyli liturgia jest czynnikiem sprawczym tego przekształcenia, ona go rzeczywiście zapoczątkowuje i uzdalnia do jego kontynuowania. Z niej rodzi się potem głoszenie Chrystusa „z mocą” i oddziaływanie objawiające, a więc ewangelizacyjne i misyjne.

Mówiąc o katechezie mistagogicznej, musimy uwzględnić, ściśle łączącą się z nią, jakość każdej celebracji liturgicznej. Aby ta katecheza była przekonująca i mogła być owocnie wyjaśniana, obrzędy muszą być sprawowane w sposób pełny, znaczący i dowartościowujący symbolizm liturgiczny. Na nic się nie przyda wyjaśnianie i podkreślanie znaczenia teologicznego i duchowego jakiegoś obrzędu, jeśli będzie wykonywany po prostu byle jak w praktycznej celebracji i nie będzie nastawienia na to, by był on wymowny już w samym przekazie symbolicznym. Zbyt dużo uproszczeń, schematyzmu, powierzchowności, rutyny, a tym samym gubienia symbolizmu i wymowy znaków, które są nośnikiem treści, inspiracji i po prostu gotowych postaw ludzkich i chrześcijańskich. Zbyt jednostronnie, trochę w duchu protestanckim, koncentrujemy się na słowie, czyniąc z religii przekaz idei na poziomie myśli.

Na szczególne uwypuklenie i rozwinięcie w celebracji Eucharystycznej zasługiwałyby te obrzędy, gesty i symbole, które mają ściśle eklezjotwórcze znaczenie, do których na pewno należą procesje mszalne: na wejście, z darami i na Komunię.

II. EUCHARYSTIA I LUD BOŻY

Na kwestię ścisłej więzi zachodzącej między Kościołem i liturgią, konstytucja o liturgii konsekwentnie nakłada ideę „pełnego uczestniczenia”, która stanowi jej ukonkretnienie i praktyczne wyrażenie. Ma w tym przypadku miejsce zastosowanie koncepcji eklezjologicznej ludu Bożego, jeszcze nie w pełni ukształtowanej, gdy w czasie obrad soborowych zajmowano się liturgią. Postuluje ją w sposób bezpośredni, chociaż z punktu widzenia chronologicznego poprzedza konstytucję *Lumen gentium*. W każdym jednak razie zaproponowane przez nią ujęcie eklezjologiczne jest wystarczające do określenia sposobu obecności i uczestniczenia wszystkich członków w życiu i aktach Kościoła.

Ta perspektywa jest jasno wyrażona w numerze 26: „Czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz uroczyście sprawowanymi obrzędami Kościoła, który jest «sakramentem jedności», czyli ludem świę-

tym, zjednoczonym i zorganizowanym pod zwierzchnictwem biskupów. Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują (*afficiunt*). Poszczególnych natomiast członków dotyczą w różny sposób, stosownie do różnorodności stanów, zadań i czynnego uczestniczenia”

W tej wypowiedzi, w nawiązaniu do św. Cypriana, Kościół jest ujęty w perspektywie ludu Bożego. Podmiotem czynności liturgicznych nie jest sam szafarz, ale *Ecclesia*, to znaczy wspólnota chrześcijańska, *plebs sancta*, zgromadzony wokół biskupa i „pod” biskupem, którego znamieniem jest jedność. Dlatego zadanie spełniania czynności liturgicznych spoczywa na Ciele, którym jest Kościół, ono wyraża te czynności, a one wywierają swój wpływ na Ciało. Kościół jako całość, celebrując liturgię, jest w niej oznaczany i tworzony jako uporządkowane Ciało, w którym każdy członek spełnia swoje zadanie „stosownie do różnorodności stanów, zadań i czynnego uczestniczenia”

Jeśli w całej liturgii Kościół działa, jest wyrażany i rodzi się jako lud Boży, to w najwyższym stopniu dokonuje się to w Eucharystii. Wskazuje na to nr 41: „Szczególne ujawnianie się Kościoła dokonuje się w pełnym i czynnym uczestnictwie całego świętego Ludu Bożego w tej samej celebracji liturgicznej, a zwłaszcza w tej samej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu, pod przewodnictwem biskupa otoczonego prezbiterami i osobami posługującymi”. Trzeba w tym tekście zwrócić uwagę na kilka szczegółów.

„*Praecipuam manifestationem Ecclesiam* – szczególne ujawnianie się Kościoła” Chodzi o uprzywilejowane wyrażanie się Kościoła, chociaż nie jedyne. Z wcześniej przyjętą już równowagą stwierdza się centralne znaczenie, chociaż nie wyłączone, momentu liturgicznego w życiu eklesjalnym. Trzeba zwrócić uwagę na dopełniacz *Ecclesiae* – cały Kościół, lub Kościół w całości swojego misterium, uobecnia się w zgromadzeniu liturgicznym. Tutaj znajduje się podstawa teologii Kościoła lokalnego.

„*Haberi in plenaria et actuosa participatione* – dokonuje się w pełnym i czynnym uczestnictwie” Wyjątkowe wyrażenie Kościoła ma miejsce w rzeczywistym uczestniczeniu ludu Bożego w czynnościach liturgicznych, które powinno być pełne i czynne. Dwa pojęcia mówią jasno, że wszyscy ochrzczeni są w pełnym znaczeniu „aktorami” liturgii, szczególnie Eucharystii, nawet jeśli każdy uczestniczy w sposób, który mu przysługuje. Jest to wątek przewodni konstytucji o liturgii, który powraca w licznych miejscach, określając zasady czynnego uczestnictwa i formacji liturgicznej wiernych. Idea czynnego uczestnictwa zakłada ideę teologiczną powszechnego kapłaństwa wiernych: „Matka Kościół bardzo pragnie, aby wszyscy wierni byli wdrażani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, jakiego domaga się sama natura liturgii. Na mocy chrztu lud chrześcijański, będąc «wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym», jest uprawniony i zobowiązany do takiego udziału” (nr 14).

Tekst wskazuje na dwie podstawy czynnego uczestniczenia: natura liturgii, która ma być działaniem całego Kościoła, i chrzest, dzięki któremu staje się ona udziałem ludu chrześcijańskiego, który jest ludem kapłańskim.

Kapłański charakter wszystkich członków ludu Bożego łączy się przede wszystkim z ideą czynnego uczestniczenia w składaniu ofiary eucharystycznej: „Kościół zatem bardzo troszczy się o to, aby chrześcijanie w tym misterium wiary nie uczestniczyli jak obcy lub milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy misterium to dobrze rozumieli, w świętej czynności brali udział świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dziękczynienie; aby ofiarując niepokalaną Hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się ofiarować samych siebie i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby ostatecznie Bóg był wszystkim we wszystkich” (nr 48).

„*Totius plebis sanctae Dei* – całego świętego Ludu Bożego” Podmiotem czynnego uczestniczenia jest święty lud Boży w swojej całości. „Całego” nie powinno być rozumiane w sensie ilościowym (wszyscy), ale w sensie jakościowym, jako całość w różnorodności swoich elementów, i w sensie reprezentującym (zgromadzenie liturgiczne reprezentuje lud Boży w jego całości). Kościół wyjątkowo wyraża się w liturgii, szczególnie w Eucharystii, jako lud Boży, w którym wszyscy współdziałają czynnie, odpowiednio do swojego stanu (*In iisdem celebrationibus liturgicis*).

„*In una oratione, ad unum altare cui praeest Episcopus a suo presbyterio et ministris circumdatus* – w tej samej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu, pod przewodnictwem biskupa otoczonego prezbiterami i osobami posługującymi” Wizualizacja tej uporządkowanej jedności ludu Bożego opiera się na modlitwie, ołtarzu, biskupie, wokół którego gromadzi się kolegium prezbiterów i pełniący różne posługi.

Podsumowując powyższe rozważania, można więc stwierdzić, że przede wszystkim w pełnej i czynnej celebracji Eucharystii, Kościół wyjątkowo wyraża się jako lud Boży, lud kapłański, uporządkowany w jedności, „ukonstytuowany hierarchicznie”, w którym wszystkim jest dane pełnić posługę, chociaż w różnej formie i różnym stopniu. Eucharystia wpisuje się więc organicznie w podstawowe życie i wyrażanie się Kościoła w jego aspekcie historycznym i egzystencjalnym.

PROPOZYCJE

W odniesieniu do zarysowanej tutaj kwestii, wyłaniają się dwie zasadnicze sugestie. Pierwsza o charakterze ściśle teologicznym, która powinna być uwzględniana w przepowiadaniu i katechezie, zwłaszcza formacyjnej, a druga o charakterze liturgiczno-pastoralnym.

Jeśli chodzi o kwestię teologiczną, to wciąż trzeba odpowiadać na pytanie: kto celebruje? Na redukcyjne rozumienie tej kwestii znacząco wpływa

indywidualizm nowożytny. Wciąż problem celebracji jest zbyt jednostronnie łączony z posługą kapłańską. Owszem, kapłan jest niekwestionowanym przewodniczącym kultu liturgicznego w Kościele, ale nie on sam, na mocy święceń, jest podmiotem celebracji. Tym podmiotem jest *cały* Kościół, albo – innymi słowy – Kościół jako całość. Aby tę kwestię adekwatnie zaproponować, trzeba więc najpierw uwzględnić i odnowić rozumienie eklezjalnego znaczenia wiary, to znaczy tego, do którego odwołujemy się w celebracji chrztu i Eucharystii, gdy mówimy: „Taka jest nasza wiara, taka jest wiara Kościoła” i „Prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła”

W odniesieniu do tej kwestii powiedzmy tutaj tylko ogólnie. Przez chrzest człowiek przyjmuje nową podmiotowość, właśnie podmiotowość samego Chrystusa. Jest to proces, w którym rzeczywiście umiera się dla siebie. Innymi słowy, chodzi tutaj o swoistą zmianę podmiotu, której domaga się wiara chrześcijańska. Po chrzcie *ja* człowieka przestaje być podmiotem autonomicznym, który ma w sobie swoją własną konsystencję. Zostaje ono wyrwane z siebie samego i włączone w nowy podmiot, którym jest Kościół – Ciało Chrystusa. Nie oznacza to bynajmniej, że *ja* po prostu i ostatecznie zanika, czy też rozmywa się w czymś nieokreślonym – ma ono zrezygnować z siebie, by potem odzyskać się w nowym *ja* większym i wraz z nim. Chodzi tutaj o wydarzenie śmierci i narodzin w sensie teologiczno-antropologicznym. *Ja* zostaje wyrwane z koncentrowania się na sobie i zostaje przyjęte do nowej wspólnoty-podmiotu – *ja* ludzkie zostaje włączone w *Ja* Chrystusa, a w ten sposób złączone w *my* z *ja* wszystkich braci w Kościele.

Z tego ogólnego założenie wynika także, że Kościół pierwszorzędnie jest podmiotem, „jakby jedną osobą mistyczną”, jak mówi św. Tomasz z Akwinu – która pierwszorzędnie wyraża się w liturgii, ponieważ z niej się narodziła i jest przez nią ożywiana. Wszyscy, wyświęceni i świeccy, uczestniczą w tym podmiocie i dlatego są tym, kim są, jako wyświęceni i świeccy. Chrzest obdarowuje duszą kościelną, a więc czyni ludźmi, którzy we wszystkim, co przeżywają i robią powinni być ludźmi Kościoła. Przez święcenia zostaje się włączonym w Kościół w nowym i specyficznym sensie do pełnienia posługi eklezjalnej. Nie ma kapłaństwa prywatnego do rozwijania prywatnych zainteresowań. Można, w interesującej nas kwestii powiedzieć, że uczestniczenie w liturgii jest pierwotną formą wyznania, że uczestniczymy w wierze Kościoła. Tylko wychodzenie od pierwszeństwa wiary Kościoła, której jesteśmy dziedzicami, uczestnikami i sługami, przekonuje nas, że naszą drogą jest wspólnotowość, a nie partykularizm i indywidualizm. To jest pierwotne otwarcie na rzeczywistość liturgii, a szczególnie na chrzest i Eucharystię. W chrześcijaństwie to, co wspólne jest przed tym, co indywidualne.

Z pierwszeństwa wiary Kościoła przeżywanej w Eucharystii może mieć bardzo twórcze i inspirujące znaczenie dla rozmaitych grup i ruchów kościelnych. We wszystkich tych przypadkach, w których wyraża się „wiara Kościoła”, na pierwszym miejscu w liturgii, ale potem także we wszystkich

podejmowanych działaniach i inicjatywach, nie tylko powinny, ale po prostu muszą wznosić się ponad swoją indywidualność i swoje indywidualne przekonania i upodobania. Jest absolutnie niedopuszczalne, aby jakaś grupa – poza sytuacjami formacyjnymi – gromadziła się na sprawowanie „swojej liturgii” czy „swojej Mszy”, jakiegokolwiek byłoby tego uzasadnienie. Na przykład grupy neokatechumenalne, czy odnowy w Duchu Świętym często ulegają tej pokusie. Drugą kwestią, która dotyczy wprost wszelkich grup eklezjalnych, jest kwestia postawienia na formację liturgiczną jako formację podstawową. Nie można jej zakładać jako czegoś już nabytego.

Jeśli chodzi o kwestie wypływające wprost z nauczania soborowego, to trzeba zwrócić uwagę na rozwój posług liturgicznych i różnych form uczestniczenia w liturgii. Dotyczy to zarówno różnych stanów i różnych czynności. Sobór jest w tym względzie bardzo jednoznaczny. Cały problem czynnego uczestniczenia w liturgii został u nas sprowadzony właściwie do tego, by wierni bardziej świadomie wykonywali różne czynności związane z udzielaniem odpowiedzi w czasie celebracji. Tymczasem kwestia jest bardziej złożona. Chodzi o to, by nie ograniczać posług liturgicznych tylko do wąskiej grupy ministrantów i lektorów, ale by wykorzystywać bogate możliwości, które otwarła w tym względzie reforma liturgii. Kwestia ta zasługuje na osobne przemyślenie, ale powinno mu towarzyszyć założenie, że posługą bezpośrednią trzeba objąć jak największą liczbę wiernych, a wszystkim wskazać specyficzne sposoby uczestniczenia właściwe dla ich stanu. Z narzucających się kwestii można wskazać następujące. W wyjątkowym kryzysie znajduje się dzisiaj posługa kantora; często jego funkcję z wysokości chóru spełnia organista. Małą uwagę zwraca się na schole i chóry. Czy kolekta, tzw. „składka”, nie powinna zostać wreszcie powierzona świeckim. Kwestii i pytań można postawić wiele, ale będą one miały sens tylko wtedy, jeśli zaakceptuje się przytoczone wyżej pryncypium soborowe, od którego jesteśmy jeszcze dość odlegli.

III. EUCHARYSTIA I STRUKTURA HIERARCHICZNA KOŚCIOŁA

Święty lud Boży działa w czynnościach liturgicznych jako jedność. Liturgia, będąc manifestacją ludu Bożego, wyraża jego strukturę hierarchiczną. Stwierdzał to już cytowany numer 26 z konstytucji o liturgii oraz przypomina o tym numer 28: „W sprawowaniu liturgii każdy, kto wykonuje swą funkcję – czy to duchowny, czy wierny świecki – powinien w pełni wykonywać wyłącznie tylko to, co należy do niego z natury rzeczy i na podstawie przepisów liturgicznych” W szczególny sposób, zgodnie z zasadą, że Eucharystia jest ośrodkiem liturgii i Kościoła, jest ona wyrażeniem struktury hierarchicznej Kościoła, która określa jego wymiar chrystologiczny.

W Eucharystii ukazuje się przede wszystkim w pełnym i właściwym świetle postać biskupa: „Biskupa należy uważać za arcykapłana jego

owczarni. Od niego bowiem poniekąd wywodzi się i zależy chrześcijańskie życie wiernych. Dlatego wszyscy powinni wysoko cenić liturgiczne życie diecezji skupione wokół biskupa, zwłaszcza w kościele katedralnym. Powinni być przeświadczeni, że szczególne ujawnianie się Kościoła dokonuje się w pełnym i czynnym uczestnictwie całego świętego Ludu Bożego w tej samej celebracji liturgicznej, a zwłaszcza w tej samej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu, pod przewodnictwem biskupa otoczonego prezbiterami i osobami posługującymi” (nr 41).

Te ostatnie wyrażenia nawiązują do św. Ignacego Antiocheńskiego, dla którego podstawową ideą eklezjologiczną jest jedność Kościoła w biskupie i w Eucharystii, który jej przewodniczy. Zostaje najpierw uwypuklona funkcja kapłańska biskupa. On jest arcykapłanem swojej owczarni, który – celebrując liturgię i przewodnicząc Eucharystii – jest w pewnym sensie źródłem życia wiernych. Równocześnie, spełniając swoje działanie jako „wielki liturg” diecezji, biskup stanowi ośrodek autentycznego wyrażania się Kościoła, które wynika z pełnego i czynnego uczestniczenia ludu Bożego w celebracjach liturgicznych, a tym samym stanowi widzialny ośrodek Kościoła i jego tajemnicy jedności.

Eucharystia, której przewodniczy biskup, jest więc najwyższą i uprzywilejowaną manifestacją Kościoła. Cały Kościół uobecnia się w takim zgromadzeniu liturgicznym, które staje się w ten sposób lokalną aktualizacją tajemnicy Kościoła w jego pełni. Wyłania się tu koncepcja Kościoła lokalnego w rozumieniu eucharystycznym, w wyniku czego nie jest on zwykłą częścią Kościoła powszechnego, w sensie przestrzennym i prawnym, ale uobecnieniem całego Kościoła w danym miejscu. W takiej perspektywie Kościół powszechny jawi się jako komunia Kościołów lokalnych, oparta na jedynej Eucharystii, która go rodzi, oraz wyrażana przez kolegialną komunie ich biskupów wokół ich głowy – papieża.

W relacji do biskupa pozostaje jego prezbiterium, które ukazuje się w celebracji eucharystycznej, szczególnie w koncelebracji, która jest szczególnym znakiem jedności kapłaństwa i Kościoła. Relacja biskup-prezbiterium, wyrażająca się najpełniej w koncelebracji, przedłuża się w relacji każdego zgromadzenia liturgicznego w Kościele lokalnym do biskupa: „Ponieważ biskup nie może zawsze i wszędzie osobiście przewodniczyć całej owczarni w swoim Kościele, koniecznie powinien utworzyć grupy wiernych. najważniejsze z nich są parafie lokalne zorganizowane pod przewodnictwem duszpasterza zastępującego biskupa. W pewien sposób bowiem przedstawiają one widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi. Dlatego w świadomości wiernych i duchowieństwa należy pogłębiać rozumienie życia liturgicznego i jego związku z biskupem oraz rozwijać je w praktyce. Trzeba również dążyć do rozkwitu poczucia wspólnoty parafialnej, zwłaszcza w zbiorowym celebrowaniu niedzielnej Mszy św.” (42).

Koncepcja eklezjologiczna, która stanowi tło dla tej wypowiedzi streszcza się w dwóch ważnych stwierdzeniach: Kościół jest w pełni obecny w określo-

nym miejscu, w którym zgromadzenie liturgiczne wiernych, przede wszystkim w niedzielnej celebracji Eucharystii, reprezentuje Kościół widzialny ustanowionej na całej ziemi; więź między tymi różnymi zgromadzeniami liturgicznymi opiera się na relacji między tym, który im przewodniczy i biskupem, którego reprezentuje, i który jest widzialnym znakiem jedności. Ta perspektywa eklezjologiczna jest bardzo starożytna i jest jednym ze specyficznych elementów doktrynalnych konstytucji o liturgii.

Idąc po linii konstytucji *Sacrosanctum Concilium*, trzeba stwierdzić, że Kościół w liturgii, szczególnie w Eucharystii, jawi się jako wspólnota uporządkowana hierarchicznie, której ośrodkiem jest biskup, widzialny znak jedności nie tylko swojego prezbiterium, ale także wszystkich wiernych i zgromadzeń eucharystycznych przewodniczonych w jego imieniu.

PROPOZYCJE

W ramach tej ostatniej kwestii należy szczególnie dowartościować u wiernych uczestniczenie we Mszy św. z udziałem biskupa. W praktyce często się dzisiaj zdarza, że wierni takiej Mszy unikają, gdyż zazwyczaj są one trochę dłuższe, a niejednokrotnie „przegadane” rozmaitymi rozbudowanymi powitaniem, podziękowaniami i innymi przemówieniami. Mimo trudności kwestia ta powinna zostać postawiona w odnowionym świetle, zwracając zasadniczą uwagę na przeżywanie liturgiczne wizytacji duszpasterskich prowadzonych przez biskupa w parafii. Jej istotą i celem nie jest kontrola i weryfikacja proboszcza, ani pokazanie biskupowi, co zrobiono i robi się w parafii. Należy podkreślać, że jej celem jest przede wszystkim odnowienie więzi wiernych z biskupem, a więc manifestacja jedności Kościoła, której biskup jest widzialnym znakiem i ośrodkiem, a Eucharystia pod jego przewodnictwem jest urzeczywistnieniem.

Formacyjną rolę w tym względzie mogłoby mieć zachęcanie wiernych do uczestniczenia we Mszy św. pod przewodnictwem biskupa przy rozmaitych okazjach, także wtedy, gdy biskup przybywa do sąsiedniej parafii czy do pobliskiego sanktuarium. Chodzi o to, by wierni mieli stale świadomość szczególnego znaczenia i wymiaru eklezjalnego Eucharystii sprawowanej przez biskupa, a tym samym swojej więzi z nim. Z tego będzie z kolei rodzić się świadomość przynależności do Kościoła i głębsze przeżywanie jego jedności.

Druga kwestia, która zasługuje na podkreślenie i odnowienie w omawianym kontekście, jest związana z *Mszą główną*, tzw. sumą. Po soborze ta praktyka upadła, a chociaż w języku funkcjonuje nadal idea sumy w niedzielę, to jest to kwestia tylko nominalna. W praktyce „suma” niczym nie różni się od każdej innej Mszy sprawowanej w niedzielę. Tymczasem sobór tej Mszy nie wyeliminował i jest z nią związana bardzo istotna idea eklezjalna i teologiczna. Narodziny tej Mszy są bezpośrednio związane z pojawieniem się parafii. Jednym z elementów jej prawidłowego funkcjonowania było przypominanie o więzi łączącej wspólnotę parafialną z biskupem, który nie

sprawował w niej osobiście Eucharystii, ale delegował do niej prezbitera. Pozostałością tej praktyki jest dzisiaj wymienianie imienia biskupa w modlitwie eucharystycznej. Pierwotnie miało ono przypominać, że Eucharystia jest sprawowana w imieniu biskupa i dzięki niemu zyskuje ona swoją prąwomocność. Pierwotny Kościół był dobrze świadomy, że nie ma uprawnionego celebrowania Eucharystii bez więzi wspólnoty z biskupem. Dzisiaj sens wspominania biskupa w czasie Mszy św. nie jest rozumiany.

Kwestia ta zasługiwałaby na szersze wyjaśnienie, a niedzielna Msza główna powinna być do tego odpowiednią okazją. Można by na przykład włączyć do niej, w ramach modlitwy wiernych włączyć szczególnie modlitwy za biskupa i diecezję. Powinna to być oczywiście Msza sprawowana w sposób bardziej uroczysty. Również w tej kwestii, w świetle przypomnianej tradycji, należałoby zastanowić się, w jaki sposób można by praktycznie odnowić rozumienie i celebrowanie Mszy głównej w parafii. Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że od właściwego ustawienia tej kwestii będzie zależała świadomość wiernych dotycząca ich więzi z biskupem, a przez niego z Kościołem, a także – o czym zostało wyżej wspomniane – dowartościowanie uczestniczenia we Mszy św. sprawowanej przez biskupa.

L'EUCARISTIA EDIFICA LA COMUNITA' ECCLESIALE I principi teologici e le le proposte pastorali

Riassunto

La costituzione conciliare sulla liturgia *Sacrosanctum Concilium* ha delle ampie prospettive sulla profondità della realtà ecclesiale, specie in rapporto alla liturgia e al cuore di essa – l'Eucaristia. Nel presente articolo consideriamo dunque anzitutto in quale maniera la costituzione illumina la natura della Chiesa alla luce del mistero eucaristico. Il testo fondamentale sul quale articoliamo la nostra riflessione è il numero 2. Su questa base presentiamo tre rapporti: 1. l'Eucaristia e la natura della Chiesa; 2. l'Eucaristia e il popolo di Dio; 3. l'Eucaristia e la struttura della Chiesa. Dopo la riflessione di tipo dogmatico passiamo alla riflessione pastorale chiedendoci come la dottrina presentata dovrebbe essere inserita più profondamente nella vita della Chiesa. Nonostante un tempo considerevole della ricezione della costituzione sulla liturgia, soprattutto alla luce dei nuovi fatti riguardanti la sua riforma, rimane un compito teologico fondamentale di chiedersi come la liturgia, soprattutto quella eucaristica, dovrebbe essere celebrata e vissuta per costruire efficacemente la spiritualità cristiana.